

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Bartosza Hamarowskiego
pt. „Pochwycić mgławicę: Naukografia humanistyki kognitywnej.
Studium ontoepistemologii kultury”
napisanej pod kierunkiem dr hab. Aleksandry Derry, prof. UMK
w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych, Teologicznych i Artystycznych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Rozprawa doktorska ze względu na poruszaną problematykę interdyscyplinarności należy od strony formalnej do dziedziny nauk humanistycznych, jeśli zaś chodzi o kwestię szczegółową – „ontoepistemologię kultury” (jak głosi podtytuł) należy do dyscypliny nauk o kulturze i religii; w tej dziedzinie i dyscyplinie może być oceniana (choć nie jest to zadeklarowane na stronie tytułowej rozprawy). Główny problem rozprawy – metodologiczny charakter, status instytucjonalny oraz kierunki rozwoju humanistyki kognitywnej – jest również rozpatrywany w dziedzinie nauk społecznych i przyrodniczych, gdyż analizowana kognitywistyka (*cognitive science*) tam również się lokuje z racji swojej interdyscyplinarności. Autor mówi o szeregu zwrotów, jakim podlega w ostatnich dekadach humanistyka (cyfrowo-obliczeniowym, afektywnym, sieciowym, neuro-biologicznym), zauważając, że w sumie jest to „zwrot ku naukom o poznaniu”, szczególnie rodzaj „kognitywizacji” nauk humanistycznych. W tak zarysowanym wielodyscyplinowym i wielodyscyplinowym obszarze badawczym mgr Bartosz Hamarowski prowadzi badania nad zmianami zachodzącymi we współczesnej humanistyce kognitywnej.

Merytoryczna zawartość rozprawy

W rozprawie doktorskiej kwestia wielodyscyplinarności skognitywizowanej humanistyki badana jest za pomocą narzędzi naukometrii oraz dwuwymiarowego modelu zaproponowanego przez Autora. Podejęta jest też kwestia statusu zjawiska kultury jako wielodyscyplinarnej kategorii, która uczestniczy w procesie kognitywizacji humanistyki. Naukometrycznej analizie kognitywistycznej humanistyki poświęcona jest część pierwsza rozprawy (cztery rozdziały), zaś kultura jako ontoepistemologicznej kategorii część druga (kolejne cztery rozdziały).

We „Wprowadzeniu” Autor rozprawy wychodzi od kilku ogólnych tez stwierdzających, w pierwszej kolejności, trudność w oszacowaniu „skali oddziaływania zwrotu kognitywnego na nauki humanistyczne” (s. 3), w drugiej kolejności – niemożliwość,

aby pojedyncze opracowanie mogło unieść ciężar zbadania tytułowego zjawiska, a także (po trzeciej) uwagi o istniejących tendencjach w humanistyce, jak np. „niepokoju środowisk humanistycznych wobec sprowadzania przedmiotu ich badań do korelatów neuronalnych [...]”, czy też panującej niechęci ze względu na zaznaczającą się „(neuro)kognitywistyczną kolonizację problematyki uznawanej zwyczajowo za *par excellence* humanistyczną” (s. 9). W ten sposób zarysowane zostaje teoretyczne i instytucjonalne tło dla dalszych badań nad stanem nowej postaci humanistyki.

Rozdział pierwszy zatytułowany „Widma kognitywizacji” jest analizą wyłaniającej się dyscypliny, jaką staje się humanistyka kognitywna (wyraźnie obecna od końca pierwszej dekady XXI wieku), którą Autor rozpatruje od strony akademickiego statusu, metodologicznej, a także instytucjonalnej strony. Przywołuje pierwszych badaczy tej dyscypliny (Live Brandt, Matthew Salvia, Pieter Garrett), instytucje oraz sieci badacze (Cognitive Futures in the Arts and Humanities), a także serię wydawniczą (*The Edinburgh History of Distributed Cognition*), w ramach których tworzy się nurt badań nad oceną skutków rewolucji kognitywnej w badaniach głównie nad językiem i literaturą, a także w sztukach wizualnych i performatywnych. Analizuje dwie pierwsze fale rozwoju kognitywnej humanistyki, zwracając uwagę głównie na drugą, w której ujawnia się ważna tendencja – uznanie „roli ciała i środowiska w przebiegu procesów poznawczych” (s. 20). Ukazana jest też współbieżna z kognitywną humanistyką tzw. neurohumanistyka, o której Autor stwierdza (enigmatycznie, bez konkretów), że jest raczej „nazwą-wytrychem, wywołaną zwykle, by zaakcentować współuczestnictwo w bliżej nieokreślonym strumieniu intelektualnych przemian” (s. 26). Ukazuje mimo to kierunek jej rozwoju oraz badaczy, którzy w jej ramach formułują projekty. Kończąc rozdział, Bartosz Hamarowski stwierdza, że z racji krótkiego czasu i niezbyt wielu osiągnięć humanistyka kognitywna (akcentująca biologiczne podstawy) znajduje się w szczególnym stanie, który określa jako „bezmatek”, o czym pisze następująco: „[...] w dyskursie humanistyczno-kognitywnym na próżno szukać narracji, która porządkowałaby i stymulowała uwspólnioną refleksję nad zakresem, metodami i celami tego nowego powoływanego pola badawczego” (s. 27).

Mając to właśnie na uwadze, w rozdziale drugim proponuje dla kognitywistycznie zorientowanej humanistyki „sojusz z naukometrią”, który ma polegać na zastosowaniu narzędzi scjentometrycznych do oszacowania stanu tej dyscypliny, a także tendencji jej rozwoju. Ukazany zostaje związek nowej humanistyki z cyfrową humanistyką, która tych narzędzi dostarcza. Głównie chodzi o statystyczne metody pomiaru przyrostu publikacji w badanej dyscyplinie, rozpoznawanie praktyk badawczych i publikacyjnych, tworzenie się

instytucji badawczych, a także badanie kierunków rozwoju tych zjawisk poprzez ich statystyczne modelowanie. Do zjawisk dających się badać metodami cyfrowej humanistyki i naukometrii Autor zalicza także bardziej ogólne (jakościowe) zjawiska jak obieg wiedzy w środowiskach akademickich, odbywających się również na społecznościowych platformach. Wylicza także przyczyny „zakłóconej ciągłości relacji naukometrii z humanistyką”, które w opinii wielu badaczy sprowadzają się do: zawężenia dyscyplin tylko do typu *science*, niskiej informatywności dla humanistyki, deficytu badań jakościowych, a także wymogu zbyt wysokich kompetencji badawczych.

W tym rozdziale Bartosz Hamarowski wymienia i charakteryzuje narzędzia naukometryczne (programy, modele i wizualizacje) użyteczne dla ilościowych badań w humanistyce kognitywnej, takie jak: Sci2, CiteSpace czy Bibliometrix, charakteryzując je od strony automatyzacji i użyteczności w modelowaniu procesów poznawczych oraz naukoznawczych. Proces „mapowania nauki” zostaje dość szeroko opisany i scharakteryzowany wraz z wyliczeniem kilku jego niedostatków, co Autor określa mianem „protetyczności” prowadzącej do „wybiórczego odsłonięcia” złożonego zjawiska poprzez samą tylko wizualizację. Prowadzi to, jak pisze, do „straty – zarówno znacznych fragmentów macierzy danych, jak i wysoko kontekstowych informacji” (s. 38). Tej trafnej uwagi Autor jednak szerzej nie rozwija.

W obu rozdziałach, co trzeba zauważyć, nie ma wyraźnego sformułowania, czym jest humanistyka w ogóle, w szczególności, czym jest jako dziedzina naukowa, czym są jej liczne dyscypliny, a więc, jaka jest dotychczasowa postać humanistyki tradycyjnej, tej sprzed zwrotu kognitywistycznego i cyfrowego. Nie ma w rozprawie (czy to w postaci samodzielnego rozdziału, czy paragrafu) charakterystyki humanistyki jako nauki o człowieku i jego społecznej istocie oraz o specyfice ludzkiej twórczości. Brak jest charakterystyki takich procesów naukotwórczych jak rozumienie, interpretacja, argumentacja, krytyka, nie ma oddzielnego omówienia humanistyki jako nauki o wytworach i dziełach, które wyrastają z takiej aktywności. Bez takiej charakterystyki Autor przechodzi w kolejnych rozdziałach części pierwszej rozprawy do opisu licznych zmian, które już zachodzą w humanistyce określanej mianem „kognitywistycznej”. Dużo można się w rozprawie dowiedzieć o skutkach zmian nowopowstałej wersji humanistyki, ale nie ma najprostszej choćby charakterystyki jej wcześniejszej, tradycyjnej postaci.

W rozdziałach trzecim i czwartym rozpatrywana jest „wizualna historia humanistyki kognitywnej [...] przy współdziale narzędziowego oraz pojęciowego instrumentarium naukometrii” (s. 43). W paragrafie 3.1 zostaje scharakteryzowana metoda naukometrycznego

badania zmian w humanistyce kognitywizującej. Autor opisuje kolejność wykonywanych czynności badawczych, poczynając od ekstrakcji danych w postaci tekstów publikowanych głównie w czasopismach wziętych z bazy Scopus (w odniesieniu do takich dyscyplin jak lingwistyka, filozofia i antropologia) dokonanej w określonym czasie (styczeń 2020), w tym wybór właściwych słów kluczowych w tekstach, kolejne selekcje i eliminacje rekordów co do ich typów (artykuł czy rozdział), rozpoznawanie autorów i czasopism itp. To wszystko jest bogato ilustrowane graficznymi wykresami, tabelami i diagramami, które są wyjaśnianie (jakkolwiek komentarze są specjalistyczne). Dają one pewne wyobrażenie o statystycznych i ilościowych tendencjach, jakim w kilku ostatnich dekadach podlegały badania nad poznaniem, jego uwarunkowaniem cielesnym i środowiskowym.

Mgr Hamarowski w kolejnych paragrafach wskazuje na tendencje rozwojowe kognitywnej humanistyki, śledząc głównie przyrost ilościowy publikacji, ich rozkład geograficzno-instytucjonalny, także tworzenie się sieci współautorstwa publikacji i projektów badawczych. Píše także o strukturze dystrybucji dokumentów (tj. artykułów) oraz ich „produktywności na szczeblu instytucji odpowiedzialnych za ich rozpowszechnianie” (s. 54). Czym miałyby być owa produktywność – tego jednak nie wyjaśnia, podobnie jak nie rozważa kwestii, czy rozpowszechnianie dotyczy samych tylko publikacji, czy też raczej – jak należy oczekiwać od badań jakościowych (a nie tylko ilościowych analiz) nad szerzej rozumianą humanistyką – stricte poznawczych efektów formułowanych i ogłaszanych w postaci chociażby hipotez, pytań badawczych, idei. Przecież to właśnie one (a nie tylko dystrybucja tekstów) stanowią o specyfice rozwoju nauki, tym bardziej humanistyki.

W paragrafie 3.4 podjęta zostaje jakościowa analiza procesu kognitywizacji humanistyki, czyli zwrócenia uwagi na cielesne i środowiskowe uwarunkowania ludzkiego poznania i wiedzy. Autor dokonuje charakterystyka pojęć i wyrażających je terminów, pośrednio także – tematów (czyli idei), które w nowej humanistyce się pojawiają. Chodzi o tzw. klastry znaczeniowo i kontekstowo powiązanych jednostek leksykalnych (np. fraz rzeczownikowych), które występują w artykułach z badanych dyscyplin. Autor pokazuje interesujące zmiany i tendencje rozwojowe kognitywistycznej humanistyki, zwłaszcza „pojawienie się pojęć wykraczających poza tradycyjne ramy komputacjonistycznych teorii umysłu [...] na rzecz perspektyw podkreślających wzajemną zależność procesów mentalnych, somatycznych i środowiskowych” (s. 59). Pokazuje jak ta naukometrycznie analizowana tendencja zbieżna jest z opiniami czołowych badaczy współtworzących ten nowy nurt – w tym m.in. Andersona, Wheelera czy Sprekaka. Bardzo instruktywny co do tego jest wykres nr 15, który pokazuje, które pojęcia dominują.

Interesujące i pouczające są również analizy (wprawdzie dość skrótowe, chociaż ilustrowane szczegółowymi wykresami) zmian językowo-pojęciowych w takich dyscyplinach jak literaturoznawstwo, językoznawstwo kognitywne (czołowe w dziedzinie kognitywnej humanistyki), filmoznawstwo oraz sztuki performatywne, a także archeologia (jako nauka o systemach wierzeń i obyczajach). We wszystkich dominuje nowa kognitywistyczna terminologia spod znaku 4E (ucieleśnienia, implementowania, rozszerzenia oraz enaktywnej interpretacji procesów poznawczych). Autor konkluduje swoje analizy (dość enigmatycznie sformułowanym) stwierdzeniem, że: „Proces kognitywizacji prezentuje się jako eklektyczny i dyscyplinowo swoisty” (s. 63), dodając, że wymagałoby to badań „wykraczających poza wąskie ramy map semantycznych”. Poprzestaje na sześciu wykresach prezentujących współwystępowanie terminów (głównie słów kluczowych) dla dyscyplin wchodzących w dziedzinę humanistyki oraz analizie zjawiska cytowania w danych dyscyplinach. Formułuje też tezę mówiącą, że „nieobecność międzydyscyplinowego transferu wiedzy w postaci bezpośrednich relacji cytowania nie przesądza o deficycie spoistości humanistyki kognitywnej na poziomie teoretycznym lub metodologicznym” (s. 70). Brak cytowań nie wyklucza, dodaje Autor rozprawy, że „konsolidacja pola badawczego dokonuje się w alternatywnym trybie”. Ta interesująca uwaga (mogłaby to być hipoteza badawcza) nie zostaje jednak szerzej rozwinięta w odniesieniu do którejkolwiek z rozpatrywanych dyscyplin.

W rozdziale nr 4 mgr Hamarowski buduje model teoretyczny, który jego zdaniem ma ująć istotę procesu zachodzącej (także już dokonanej) kognitywizacji humanistyki; posiłkuje się w jego stworzeniu koncepcjami Elizabeth Hart i Katherine Hayles. Model ujmuje jego zdaniem następujące tendencje: gatunkową swoistość poznania i wiedzy ludzkiej; kontekstowość wiedzy zależnej od środowiska oraz społecznych i kulturowych uwarunkowań; plastyczność i zarazem ograniczenia tej wiedzy. Specyfikę i użyteczność tego modelu dla badań kognitywizacji humanistyki jego Autor charakteryzuje, przywołując rozliczne stanowiska i koncepcje wielu badaczy (dość skrótowo analizowane), którzy podejmują się takiego zadania. Z modelu tego wyprowadza następujące strategie badawcze: korelacyjną, mediacyjną, transpozycyjną i imitacyjną, omawiając każdą po kolei. Widzi w nich wyraz różnych rodzajów epistemologii, które występują w poszczególnych dyscyplinach.

Kluczowy dla rozprawy jest rozdział piąty „Kultura na peryferiach”, w którym przedstawiona jest historia wyłaniania się (od połowy lat 60-tych minionego stulecia) poszczególnych dyscyplin stanowiących tzw. kognitywistyczny heksagon, w którym pozycja i znaczenie kategorii „kultura” (kluczowej dla rozprawy doktorskiej) była reprezentowana

przez antropologię, częściowo filozofię, które znajdują się na końcowych pozycjach w tym zestawieniu. Przez kulturę i kulturowe aspekty poznania rozumie się w rozprawie kontekst społeczno-historyczno-kulturowy, w jakim pewne czynności poznawcze człowieka zachodzą. Tak ujęty przedmiot badań Bartosz Hamarowski analizuje i bada w oparciu o naukometryczne narzędzia. W pierwszej kolejności wykazuje, jak marginalna jest pozycja antropologii zajmującej się tak pojętą kulturą. Pokazuje także jak antropologia swoimi jakościowymi i etnograficznymi metodami badawczymi odbiega od innych dyscyplin, przez co kategoria kultury, jak zauważa, „pozostaje na obrzeżach dyskursu kognitywistycznego” (s. 110).

Kontynuacją wcześniejszych rozważań o kategorii kultury jest rozdział siódmy zatytułowany (dość ekstrawagancko, a przez to niejasno) „Ewolucjonistyczna menażeria”, który rozpoczyna się od przypomnienia socjobiologicznej koncepcji Edwarda Wilsona argumentującej, iż ludzkie zachowania społeczne, w tym kulturowe, mają u podstaw mechanizmy adaptacyjno-ewolucyjne. Na tym tle Bartosz Hamarowski rozpatruje trzy najnowsze ewolucjonistyczne koncepcje kultury, które sytuuje w nurcie kognitywnej humanistyki. Pierwszą z nich jest teoria epidemiologii reprezentacji zaproponowana pod koniec XX wieku przez Dana Sperbera, w której analizowany jest mechanizm rozprzestrzeniania się w cywilizacji i kulturze różnych mentalnych reprezentacji (np. przekonania, intencje, obawy itp.) jak gdyby były one epidemiologicznie rozwijającymi się chorobowymi zjawiskami. Te epidemiologiczne mechanizmy wykazują własność atraktorów decydujących o kierunku rozwoju zjawisk społecznych, historycznych i kulturowych. Przytoczone są także inne koncepcje rozwijające epidemiologiczną teorię rozwoju kulturowego. Autor rozprawy widzi znaczenie Sperberowskiej teorii dla kognitywnej humanistyki, możliwość stania się przez nią „metaforycznym punktem konwergencji dla zwrotu kognitywistycznego w humanistyce”, otwierającą, jak pisze dalej: „przestrzeń do negocjacji z nowohumanistycznym zwrotem cyfrowym, co [...] wydaje się rozsądnym ruchem sojusznictwem otwierającym drogę do powiązania humanistyki kognitywnej z nurtem o znacznie szerszym statusie symboliczno-instytucjonalnym” (s. 150-151). Ta trafna uwaga nie zostaje niestety rozwinięta i czytelnik nie wie, jaka korzyść dokładnie z tego wynika. Podobnie jest z dwiema kolejnymi koncepcjami – teoriami konstruowania niszy (Foxa, Sterelny’ego i Watkina, Astona oraz Bolensa) oraz systemowo-adaptacyjnymi koncepcjami (Czachesza, Langa i Kundta). Po zapoznaniu się z nimi nie wiadomo do końca, jaką wartość mogą one mieć dla humanistyki. Skoro o pierwszej z grup omówionych koncepcji Autor pisze, że „trudno w nich upatrywać potencjału na zrewolucjonizowanie krajobrazu badań nad kulturą” a także, że teoria ta „nie odpowiada na potrzeby subdyscyplin zajmujących się

konkretnymi formami produkcji kulturowej, pozostawiając te obszary teoretycznie i metodologicznie przez siebie niezagospodarowanymi” (s. 155-156), zaś o drugiej, systemowej koncepcji kultury, pisze, że i ona również dotyczy uniwersalnych własności adaptacyjnych systemów złożonych, to nie jest łatwo wyrobić sobie opinię o rzeczywistej wartości przytaczanych koncepcji. Zdanie podsumowujące cały rozdział – „W sobie właściwym stopniu rozszczelniają one co bardziej deterministyczne ramy kognitywistycznego ewolucjonizmu, zwracając uwagę na kontekstową i ekologicznie zależną naturę adaptacji, transmisji oraz ewolucji kulturowej” (s. 164) – pozostawia czytelnika rozprawy w niepewności już nie tylko, co sądzić o rzeczonych koncepcjach, ale także, co sądzić o tym, jakie zdanie na ten temat ma Autor rozprawy doktorskiej. Erudycyjne cytowanie koncepcji innych autorów przysłania własne zdanie w badanym temacie.

Powstaje więc pytanie: W jaki sposób interpretacja Sperberowska – oparta na metaforycznym porównaniu rozwoju kultury z chorobotwórczymi zjawiskami – może przyczynić się do wyjaśnienia specyfiki głównych kategorii kognitywizującej się humanistyki, jakimi są: czynności poznawcze i akty tworzenia, interpretacja (w tym zwłaszcza rozumienie) wytworów i dzieł? Czy koncepcja taka wyjaśnia zarówno ndywidualne, jak i zbiorowe czynności poznawcze?

Ostatni rozdział „Operacjonalizuj, redukuj, eliminuj” jest analizą kategorii kultury w granicach humanistyki kognitywnej, w szczególności jako tematu badawczego w różnych rodzajach szeroko traktowanych kulturoznawczych analizach. Autor zauważa, że na ogół „termin [tj. kultura] sprowadza się do aluzyjnych odniesień i pobocznych wzmiankowań” (s. 165), pełniąc funkcję pojęciowego zastępnika, przyjmując wariant, który nazywa „aproksymowaniem kultury”. Jest to sytuacja, w której „kultura nie stanowi samodzielnego elementu aparatu pojęciowego, lecz przybliżenie, punkt orientacyjny”. Rodzi to „ryzyko ontologicznego uproszczenia [...] utożsamienia kultury z kategoriami takimi jak przynależność językowa czy narodowościowa” (s. 166). Są to trafne spostrzeżenia, ukazujące stan badań kulturoznawczych.

Bartosz Hamarowski w dalszej części rozdziału charakteryzuje (na przykładach artykułów i monografii z ostatnich dekad) dwa rodzaje zdefiniowanego przez siebie aproksymatywnego ujmowania kultury. Pierwszy opiera się, jak pisze, na „względnej ekwiwalencji między kulturą a kręgiem językowym”. W drugim (szerzej analizowanym) wariantem jest traktowanie kultury jako „aproksymacji do przestrzennie wyznaczanych kategorii tożsamościowych takich jak terytorium narodowość, etniczność czy jakiegokolwiek inne, szersze bloki geograficzno-ideowe” (s. 167). Innymi kryteriami definiowania kultury w

tym wariacie są: spuścizna etniczno-narodowościowa, geograficzne usytuowanie kultury (od lokalnego po kontynentalne i międzykontynentalne). Cechą tej tendencji jest sprowadzenie kultury do poziomu tzw. neurologicznych korelatów świadomości i prowadzenie badań empirycznych i eksperymentalnych z intencją rozstrzygnięcia kwestii z poziomu pojęciowego. Przytoczona zostaje opinia Willa Samsona, który analizuje ten „hiper-empiryczny” trend, krytycznie oceniając jego skutki w postaci zatarcia różnic w ontologicznych i epistemologicznych porządkach badań kultury. Jest to diagnoza, która w rozprawie wyrażona jest jej podtytułem. Na podstawie takiej diagnozy Autor rozprawy również krytycznie zauważa, że nadmierna instrumentalizacja i operacjonalizacja kategorii kultury osłabia jej realną użyteczność dla kognitywnej humanistyki, czyniąc ją „pojęciem prowizorycznym i redundantnym” (s. 172). Podjęta tutaj zostaje, warto zauważyć, fundamentalna dla humanistyki kwestia różnicy między wyjaśnianiem a rozumieniem (Autor przywołuje ją za sprawą trafnego cytatu z pracy Samsona), która nie zostaje jednak głębiej omówiona. Jest to niedostatek rozprawy.

Przytoczony zostaje natomiast krytyczny osąd Vidala i Ortegi zawarty w ich książce *Being Brains.....*, z której Autor wyciąga cztery cechy nurtu nazywanego „mózgowym fundamentalizmem”: redukowanie zjawisk mentalnych i kulturowych do procesów neurofizjologicznych; fetyszyzacja technologii neuroobrazowania; zła hierarchia nauk, w której neuronauki są traktowane jako nadrzędne i bazowe wobec dyscyplin humanistycznych; obniżenie rangi zjawisk mentalnych poprzez zatarcie ich różnicy kategoryjnej ze zjawiskami cielesnymi. W odniesieniu do tej tendencji Autor stwierdza skądinąd trafnie, że „humanistyka kognitywna reprezentuje stanowisko znacznie bardziej powściągliwe wobec tendencji neuroredukcjonistycznych oraz pokusy neurologizacji własnych obiektów badań, w tym omawianej tutaj kategorii kultury, zachowując niejako wierność refleksyjnemu i interpretacyjnemu dziedzictwu humanistyki” (s. 177). Niestety, nie wyjaśnia tego dokładnie; nie wiadomo zatem, gdzie i jak owa „powściągliwość” się wyraża. Kończąc rozdział diagnoza mówiąca, iż szkodliwa tendencja kognitywistyczno-neurologicznej humanistyki wprowadza kategorię kultury w stan specyficznej nekrozy, brzmi pesymistycznie. Jej metaforyczny charakter ewokuje niepokój wobec zjawiska, ale nie wyjaśnia rzeczywistej postaci owego „zamierania tkanek kultury” we współczesnej humanistyce. Diagnoza choroby (jeśli trzymać się metaforyki medycznej) jest trafna, ale nie ma w niej profilaktyki ani terapii. A przecież od rozprawy doktorskiej można oczekiwać, jeśli nie gotowych recept, to przynajmniej dokładnie i starannie przeprowadzonych diagnoz; metaforyczna uwaga ich nie zastąpi.

Wydawałoby się, że *Coda* rozprawy (według przyjętej kompozycji rozprawy) mogłaby podsumować stan badań Autora oraz jego punkt widzenia na tytułową kwestię – ontoepistemologiczny status kategorii kultury w kognitywnej humanistyce. O ile ten pięciostronicowy szkic rzeczywiście powtarza wiodące wątki całej rozprawy, to jednak trudno uznać go za podsumowanie czy wyraźne zakończenie; słucha/czyta się go raczej z rozczarowaniem. Za podsumowanie służą Autorowi trzy uwagi o kognitywnej humanistyce: „niedostatek spójnych rozwiązań w obszarze instytucjonalno-materialnych podstaw działania”, „gęsta, lecz słabo powiązana siatka pojęciowa” oraz „niedostatek cyklicznych forów wymiany akademickiej”. Brzmiały one jak niezharmonizowane do końca akordy; w ten sposób traktują o różnych, niewspółmiernych wymiarach kognitywnej humanistyki. Są jednak w *codzie* rozprawy mocne akordy – choćby przywołanie wydarzenia CFAH czy obiecujący kierunek rozwoju ze strony kognitywnej socjologii kultury. Jeśli idzie o osobisty ton *cody*, którym rozprawa Łukasza Hamarowskiego miałaby się kończyć, to za takowy można uznać dwie uwagi: o zachęcającym „sojusznictwie bardziej synergetycznym [...] ze zwrotami cyfrowym i sieciowym, a szerzej z całościowo pojmowaną analityką danych” oraz o obiecującym projekcie „neuronalnego engramu”, w którym wiedza o mózgu wspierałaby kulturoznawcze analizy pamięci zbiorowej. Dziwne to jednak dźwięki. Wszak w rozdziałach wcześniejszych Autor krytycznie odnosił się do takich projektów, a teraz pisze, że byłaby to możliwość „zamaszystych przeplotów dziedzinowych, metodologicznych i teoretycznych. Jakże rzadko w kognitywnych studiach nad kulturą postulowanych i praktykowanych!” (s. 187). Mocny to akord, ale brzmi raczej jak zgrzyt po szkale, a nie koda rozprawy doktorskiej.

Sformułowanie problemu, struktura rozprawy i jej język

Mgr Bartosz Hamarowski podejmuje w swojej rozprawie ważki problem charakterystyki współczesnej humanistyki, która podlega wielorakim tendencjom przekształcania swoich tematów badawczych, wykorzystywanych przez nią metodologii oraz nowemu statusowi, jaki zaczyna ją wyróżniać od wcześniejszej postaci. Od tej strony ogólny problem rozprawy jest dobrze rozpoznany oraz właściwie sformułowany. Główny temat rozprawy – kognitywizacja zachodząca w domenę wielu dyscyplin noworodzącej się humanistyki – jest opracowany w oparciu o rozległą literaturę przedmiotu, najczęściej z wykorzystaniem artykułowych i monograficznych publikacji polskich i obcojęzycznych (ze zdecydowaną przewagą tych drugich). Autor wydaje się być (co nie jest to łatwe do stwierdzenia ze względu na wciąż zachodzące zmiany w opracowywanym temacie) zaznajomiony z bieżącą literaturą przedmiotu. Sporządzona Bibliografia liczy około 300 pozycji, w większości przypadków z

ostatnich 2-3 dekad. Przeważają w niej artykuły z czasopism reprezentujących kluczowe w rozprawie dyscypliny – od literaturoznawstwa i językoznawstwa po archeologię studia nad kulturą – co pokazuje, że Autor rozprawy ze znajomością porusza się w różnych rejonach nauk humanistycznych. W Bibliografii brak niemniej opracowań z nurtu klasycznej humanistyki (np. strukturalizmu, post-strukturalizmu, krytycznej teorii, humanistyki rzeczy itp.); wynika z faktu, iż tradycyjna humanistyka nie jest (a powinna być!) tematem szerszych analiz w rozprawie.

Rozprawa doktorska ma względnie spójną strukturę. Jest skomponowana z zamiarem ukazania czytelnikowi stanu wiedzy i badań, metod oraz zmian, jakim podlega tytułowy problem – pozycja kategorii kultury w dziedzinie kognitywnej humanistyki, w dyscyplinach, w których mają miejsce badania kulturoznawcze. Widać w tym niemałą wiedzę Autora rozprawy co do stanu badań problemu badawczego oraz umiejętność rozpoznawania wiodących tematów i trendów badawczych. Większość omawianych stanowisk i koncepcji oraz formułowanych przez Autora tez jest oparta na dobrze dobranej literaturze przedmiotu. Jedną z zalet kompozycji rozprawy jest przyjęcie muzykologicznej terminologii: *intermezza* i *cody*, jakkolwiek na początek rozprawy warto byłoby wprowadzić jakiś rodzaj *intro* (może i uwertury, gdyby trzymać się muzycznej metafory), który wybrzmiałby poznawczo i językowo lepiej niż samo „Wprowadzenie”. Podział rozprawy na dwie części wynika z odmiennego charakteru zarówno poruszanej tematyki, jak i sposobu jej opracowania; sformułowanie tytułów obu części jest proste i instruktywne. W pierwszej części znajdują się rozdziały referujące stan humanistyki podlegającej kognitywizacji oraz analiza poszczególnych dyscyplin zbadanych z zastosowaniem metod naukometrii, w drugiej są analizy kluczowej kategorii kultury przeprowadzone w oparciu o literaturę przedmiotu, także z odwołaniem się do naukometrycznych wyników. Przejście od tematyki części pierwszej do drugiej mogłoby być jednak wyraźniej sformułowane.

Tytuły wszystkich rozdziałów formułowane są w stylistyce, która nie wskazuje wyraźnie na ich treść; przeważa w nich język aluzyjny, dygresyjny, żargonowy, co utrudnia zrozumienie, jaki jest rzeczywisty temat/problem rozpatrywany w każdym rozdziale. Jeśli chodzi o styl i język, w jakich Autor omawia z kolei główne (tytułowe) problemy poruszane w całej rozprawie, to jest on niekiedy również zawiły i przez to niekomunikatywny. Częściowo zależy to od różnorodności referowanych tekstów i koncepcji (pochodzą one z kilku różnych dyscyplin naukowych), co można zrozumieć i zaaprobować, częściowo zaś jest efektem stylu autorskiego mgra Bartosza Hamarowskiego. Jest on wyrazisty, czasami błyskotliwy, dobrze się może sprawdzić w publicystyce, lecz do pisaniu rozprawy doktorskiej

raczej nie jest stosowny. Autor zbyt często, jak można sądzić, w referowaniu danego tematu przejmował żargon i styl anglojęzycznych tekstów. Za mało wykazał trudu w zbudowanie własnego dyskursu rozprawy – ujednolicenia terminologii, jednorodnego sposobu referowania i argumentowania, krytycznego dystansu do języka badanych koncepcji. Niejednokrotnie z fragmentów rozprawy trzeba wyłuskiwać odautorskie uwagi i opinie i oddzielać je od referowanych tematów. Przykładem takich trudności jest przede wszystkim rozdział szósty, którego aluzyjny tytuł „'Splatając na nowo' (w duchu poznania 4E)” merytorycznie niewiele wyjaśnia i pozostawia wrażenie raczej publicystycznej opinii, a nie naukowej analizy.

Od strony edytorskiej rozprawa doktorska mgr Bartosza Hamarowskiego jest napisana poprawnym językiem polskim i pomimo wskazanych powyżej nienajlepszych miejscami cech stylu i sposobu prowadzenia argumentacji oraz ewokowania emocjonalnego napięcia poprzez ten styl, jest bez większych wad redakcyjnych. Czyta się ją na ogół płynnie, czemu ten kwiecisty styl, paradoksalnie, niekiedy służy, wciąga bowiem w snuty dyskurs. Z dwóch przykładów języka rozpraw badaczy najnowszego młodego pokolenia z humanistyki i nauk społecznych – (1) erudycyjnych i poprawnych warsztatowo studiów starannie wykrojonych z rozległej dziedziny badawczej oraz alternatywnych (2) sprawnie pisanych, wystylizowanych i błyskotliwych rozpraw-esejów – praca Bartosza Hamarowskiego łączy w sobie zalety pierwszego (erudycję i rozległość) ale i wady drugiego (metaforyczno-retoryczną stylistykę). W sumie jest rozprawą doktorską, która mimo swojego stylu, lecz dzięki rozległości poruszanych tematów, które są dobrze skomponowane, czytelnika niemało poucza i daje sporo do myślenia.

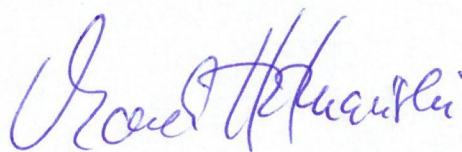
Ocena rozprawy i wniosek końcowy

W rozprawie doktorskiej mgr Bartosza Hamarowskiego jej główna problematyka jest ważką poznawczą i stanowi wartościowe opracowanie kwestii, która nie ma jeszcze zbyt pełnych opracowań w polskiej literaturze przedmiotu. Temat roli kultury w kognitywistycznej humanistyce jest przedstawiony w oparciu o rozległą literaturę przedmiotu z wielu dyscyplin, na podstawie której sformułowana została w zadowalający sposób opinia co do stanu wiedzy w ramach nowopowstającej humanistyki. Wykorzystanie metodologii naukometrycznej należy uznać za ważny wkład Autora do stanu wiedzy ujętej tytułem rozprawy. Ukazany został nie tylko dyscyplinowo-instytucjonalny stan kognitywnej humanistyki, ale także tendencje jej rozwoju. Autor spełnił wymogi metodologiczne i warsztatowe stawiane rozprawom doktorskim, wykazując się przy tym sprawnością w poruszaniu się w międzydziedzinowych obszarach nauk humanistycznych, a nawet społecznych. Specyficzny, dygresyjno-metaforyczny styl prowadzenia analiz oraz formułowania komentarzy, w

niektórych miejscach utrudniający ich rozumienie, jest niewielką wadą recenzowanego tekstu, która nie zmienia końcowej pozytywnej oceny rozprawy.

*

Rozprawa doktorska mgr Bartosza Hamarowskiego spełnia wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2023 r. poz. 742, wraz z późniejszymi zmianami) stawiane doktoratom, co upoważnia mnie do zgłoszenia wniosku o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie nauk humanistycznych.



Lublin, 20 stycznia 2026 roku